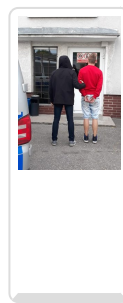


ARESZT ZA PRZESTĘPSTWA O CHARAKTERZE SEKSUALNYM

Data publikacji 27.05.2019

Na trzy miesiące do aresztu trafił 20-latek podejrzany o inną czynność seksualną. Taką decyzję podjął sąd po zapoznaniu się z aktami sprawy. Podejrzany usłyszał łącznie sześć zarzutów. Przestępstw dokonywał na terenie Błonia, Szwederowa i Fordonu. Śledczy nie wykluczają, że lista zarzutów może się wydłużyć. Za to przestępstwo grozi do 8 lat pozbawienia wolności.

W sobotę (25.05.2019) policjanci z bydgoskiego Błonia doprowadzili do prokuratury 20-latkę podejrzanego o przestępstwa o charakterze seksualnym. Oskarżyciel na podstawie zgromadzonych materiałów przedstawił zatrzymanemu zarzuty dotyczące innej czynności seksualnej. Łącznie usłyszał sześć zarzutów. Prokurator po przesłuchaniu 20-latkę postanowił wnioskować do sądu o tymczasowy areszt. Jeszcze tego samego dnia sąd po zapoznaniu się z aktami sprawy aresztował podejrzanego na najbliższe trzy miesiące.



Przypomnijmy, że wszystko zaczęło się od zdarzenia, które miało miejsce 8 maja przy ulicy Nadrzecznej 3 w Bydgoszczy na wysokości ogródków działkowych. Wówczas młody mężczyzna podbiegając do kobiety dopuścił się innej czynności seksualnej. Jednak nie zdawał sobie sprawy z tego, że wszystko zarejestrowały kamery pobliskiego monitoringu. Sprawę zajęli się kryminalni z bydgoskiego Błonia. Funkcjonariusze zabezpieczyli zapis z monitoringu.

W miniony czwartek kryminalni (23.05.2019) postanowili opublikować wizerunek sprawcy w mediach. Efekt był natychmiastowy. Po zaledwie trzech godzinach sprawca sam zgłosił się w komisariacie na bydgoskim Błoni. 20-latek został zatrzymany.

Sprawa okazała się rozwojowa. Wyszło na jaw, że podobnych przestępstw ma więcej na sumieniu. 20-latek działał na terenie Bydgoszczy już od połowy ubiegłego roku. Za każdym razem postępował podobnie. Policjanci ustalili, że identyczne sprawy były prowadzone przez funkcjonariuszy na terenie Fordonu i Szwederowa. Łącznie udowodnili mu sześć przestępstw. Niemniej jednak, z wiedzy śledczych wynika, że mogło być ich więcej. Teraz ustalają kim były kolejne osoby pokrzywdzone.

Autor: kom. Przemysław Słomski
Publikacja: kom. Przemysław Słomski